

Czy krowa może zjeść schabowego?

21 sierpnia 2018

Skoro my możemy być wegetarianami, to czy krowa może jeść mięso? „Żywienie krowy białkiem zwierzęcym nie jest bez sensu i naukowcy wpadli już na ten pomysł” – tłumaczy prof. Zygmunt M. Kowalski z Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie. Niestety, „dali plamę” – mówi.



Z pytaniem „czy krowa może zjeść schabowego?” zwróciliśmy się do prof. Zygmunta M. Kowalskiego. Na co dzień profesor prowadzi badania nad żywieniem przeżuwaczy, w tym krów mlecznych oraz cieląt. Uznaliśmy, że to właściwa osoba, która może powiedzieć naszym Czytelnikom, co by było, gdyby zacząć krowę karmić mięsem. Wiadomo, że nie ma ona szczerk przystosowanych do zabijania i zjadania ofiar, ale – skoro my możemy stosować dietę wegetariańską, to czy zwierzę roślinożerne mogłoby żyć, karmione mięsem?

„Można i na ten pomysł kilka lat temu wpadli naukowcy, między innymi Brytyjczycy, którzy zaczęli karmić krowy mączką mięsno-kostną. Niestety, doprowadzili do epidemii choroby szalonych krów. Kto wie, co by było, gdyby nie pamiętne priony. Bo to

wcale nie był głupi pomysł, żeby podawać krowom mięso” – ocenił prof. Kowalski.

Jak wyjaśnił, krowy potrzebują powstałych w wyniku fermentacji trawy lotnych kwasów tłuszczowych. Tylko wtedy ich wątroby wytwarzają glukozę. Kiedy krowa „trawi” trawę, czyli – kiedy przetworzona przez mikroorganizmy trawa fermentuje w jej żołądku, przede wszystkim w jego największej komorze, czyli w żwaczu – wówczas prowadzi to do żywienia krowy energią.

Glukoza to najważniejszy składnik energetyczny, ale żeby dobrze się odżywiać, organizm potrzebuje również białka. Dla krowy głównym źródłem białka są te same mikroorganizmy, czyli bakterie i pierwotniaki, które zamieszkują jej przewód pokarmowy i „trawią” za nią trawę. Organizmy te żyją najwyżej półtora dnia i kiedy już wykonają swoje zadanie związane z rozkładem pokarmu roślinnego, krowa pożera je. No, może niedokładnie pożera – ale wypływają one z treścią pokarmową ze żwacza do właściwego żołądka krowy, czyli trawieńca.

„Wegetarianie, po to by dostarczyć sobie białka, muszą jeść soczewicę, rośliny motylkowe, fasolę i groch, bo w pożywieniu zbożowym, np. w chlebie nie ma zbyt dużo wartościowego białka. Ludzie odżywiający się białkiem pochodzenia zwierzęcego, nie muszą uzupełniać braków. Krowa, podobnie jak wegetarianie – musi. I ma w tym celu swoje pierwotniaki. Ale to może być dla niej za mało, szczególnie, jeśli daje duże ilości mleka. Dlatego Brytyjczycy wymyślili sobie, że będą dodawać pasze zwierzęce do jedzenia, po to żeby uzupełnić aminokwasy. Pomysł był znakomity, tylko +eksperymentatorzy+ zawalili sprawę, podając zwierzętom paszę z prionami. Gdyby nie to, prawdopodobnie dzisiaj stosowalibyśmy taki rodzaj żywienia” – uważa prof. Kowalski.

Dodaje, że ze względu na zdarzenia w Wielkiej Brytanii, Unia Europejska zakazała żywienia krów, owiec i kóz pokarmem pochodzenia zwierzęcego. Tymczasem w Stanach Zjednoczonych powszechnie stosuje się w żywieniu krów białko w postaci

mączki rybnej. Ustawodawca w Brukseli nie mógł jednak zapewnić pełnej kontroli hodowców, obejmującej sprawdzanie, czy do pasz dodawana jest droga mączka rybna, czy też tańsza mączka mięsno-kostna, która niegdyś „zaserwowała” krowom „szaleństwo”. Dlatego nie ma w Europie pozwolenia na tego typu eksperymenty żywieniowe.

Autorstwo: Karolina Duszczyk

Zdjęcie: [wernerdetjen](#) (CC0)

Źródło: [NaukawPolsce.PAP.pl](#)